

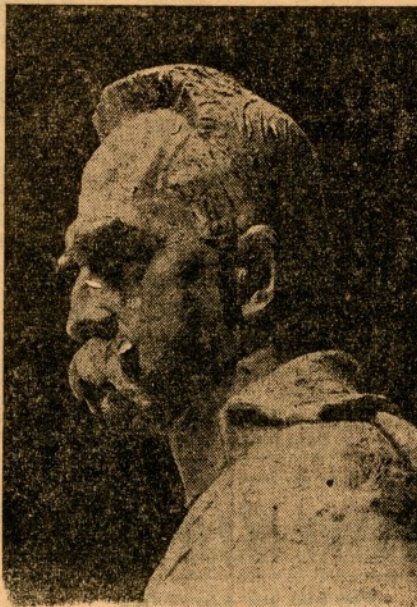
## MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI WŚRÓD LUDZI HISTORJI

Wielkości! Komu nazwę tę przy-  
dano,  
Ten tegich sił ożywia w sobie moce  
I duszą trwa, wielokroć powołaną,  
Świecąca w długie narodowe noce...  
Przemoże śmierć i trumien głaz  
zdruzgoce  
Powstanie z martwych, na narodu  
czele.  
W nieśmiertelności królować  
kościele.  
(Wyspiański: Kozimierz Wielki).

Każdy czyn wielki, skrojony  
na miarę historii, nie tylko wy-  
wołuje bezpośrednie skutki. Nie  
jednokrotnie znaczenie jego ura-  
sta w miarę postępu czasu. Za-  
kłęta w wielkim czynie sugestyw  
na moc hartu i poświęcenia us-  
skrzydła całe pokolenia, rozpló-  
mienia je ogniem entuzjazmu i  
każe podjąć przerwany trud, nie  
dokończone dzieło.

Częstokroć rycerz przegranej  
sprawy, któremu nie było danem  
realnie oddziaływać na bieg historii,  
przekształca dusze nadchodzą-  
cych po nim pokoleń i staje się  
wielkim wychowawcą narodu, ro-  
dzicem potężnych ruchów społe-

cznych. Legenda Kościuszkow-  
ska, opromienione aureolą le-  
giony Dąbrowskiego, rycerska  
śmierć ks. Józefa, męczeństwo  
Łukasińskiego, hart Traugutta  
— stały się motoryczną siłą w  
dziejach Polski ujarzmionej i  
k s z t a ł t o w a ł y realnie dziejów  
tych rytm i dramatyczny prze-  
bieg.



MARSZAŁEK PIŁSUDSKI.

Szczęśliwsi od tych rycerzy  
sprawy doraźnie przegranej i  
więksi od nich w perspektywie  
wieków są ci nieliczni ludzie hi-  
storji, którym było danem kształ-  
tować realnie na całe lat dziesiąt-  
ki bieg wydarzeń, kłaść zręby  
państwowego i narodowego od-  
rodzenia i rozwoju, na szlaki mo-  
carstwowego pochodu wzwyż wy-  
prowadzać nawę ojczystą.

Chrobry, Kazimierz Wielki,  
Batory, Piłsudski... Nazwiska  
te to lapidarny skrót tysiąclecia  
naszych dziejów, bo każda z tych  
postaci oznacza zwrotny punkt  
w historii polskiej państwowo-  
ści. Każde z nich to wielki orga-  
nizator i rzeźbiarz polskiej rze-  
czywistości, to wódz zwycięski,  
rozszerzający granice państwa i  
umacniający mocarstwowe stano-  
wisko Polski w Europie. Życie i  
czyn każdej z tych postaci jest  
— by powtórzyć piękne określe-  
nie Słowackiego — pchnięciem  
potężnego wiosła, które skołata-  
ny okręt Rzeczypospolitej wpro-  
wadza zwycięsko w nurt odro-  
dzonej mocy i potęgi.

Życie i czyn Józefa Piłsudskie-  
go to dzieje Polski na przestrze-  
ni ostatnich lat kilkudziesięciu,  
to ten olbrzymi dystans, jaki le-  
ży między Polską niewolną i bez-

silną, wydaną na łup carskiej  
przemocy i pruskich praw wyją-  
tkowych a dzisiejszą Rzeczypospo-  
litą, idącą zwycięsko ku swym  
dziejowym przeznaczeniom i wy-  
suwającą się na czoło państw Eu-  
ropy środkowej i wschodniej...  
Czyn Piłsudskiego to odrodzenie  
w narodzie polskim tych wszyst-  
kich nieśmiertelnych walorów  
moralnych, które są nieodzow-  
nym warunkiem dalszego rozwo-  
ju, odrodzenie rycerskości ducha  
poczucia solidarności z całym spo-  
łeczeństwem i poczucia odpowie-  
dzialności za losy państwa.

Piłsudski, mówiąc o dniach  
sierpniowych 1914 r., kiedy to  
wstający huragan wojny świato-  
wej w bezsilne odrętwienie wpra-  
wił społeczeństwo polskie, nie wy-  
łączając i ludzi, usiłujących iść  
ślądami Marszałka, powiada:  
„Od tego też czasu datuje się mo-  
ja długoletnia samotność, która  
mi się tak dała we znaki w mo-  
jem życiu...” Tak było, gdy w o-  
kresie walki rewolucyjnej z cara-  
tem zmagać się musiał z doktry-  
nerstwem najbliższych często to  
warzyszy pracy i napróżno  
wkrzykiwał hasło niepodległości  
w naród polski. Tak było, gdy  
począł tworzyć pierwsze polskie  
szkoły wojskowe, nieodzowny in-  
strument walki o wolność. Samot-  
nym był, gdy rzucał polską  
szablę na szalę wypadków, ma-  
jących z pożogi wojny wydźwignąć  
nową mapę Europy. W nie-  
podległej już Polsce samotnym  
wysiłkiem dźwigał od przyciesi-  
gmach ojczyzny, często sam je-  
den przeciwstawiając się zwycię-  
sko panoszącemu się w Rzeczy-  
pospolitej złu, On, wielki praw-  
dawca i wychowawca narodu.